

Kochanowicz, Jacek

Homo oeconomicus i historia gospodarcza : (w związku z książką Dauglasa C. Northa, Structure and change in economic history, New York-London 1981)

Przegląd Historyczny 74/3, 517-526

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JACEK KOCHANOWICZ

Homo oeconomicus i historia gospodarcza

(w związku z książką Douglasa C. Northa, *Structure and Change in Economic History*, New York—London 1981, s. 228)

„Celem tej książki jest dostarczenie nowych ram pojęciowych dla analizy przeszłości gospodarczej” — powiada Douglas North w pierwszym zdaniu swej nowej pracy. „Takie nowe ramy pojęciowe potrzebne są ze względu na to, że instrumenty analityczne, wykorzystywane przez historyków gospodarczych, okazały się nieprzydatne dla uchwycenia podstawowych kwestii historii gospodarczej: dla wyjaśnienia struktury instytucjonalnej, leżącej u podstaw systemu gospodarczego i wpływającej na jego zachowanie oraz dla wytłumaczenia przemian tej struktury”¹. Punktem wyjścia dla Northa jest „nowa historia gospodarcza”, kierunek badań w USA dominujący. North stara się jednak, przyjmując jej zasadniczy paradygmat, wskazać na jej ograniczenia i zaproponować sposoby ich przewyżczenia. Książka jego jest więc nie tylko warta odnotowania, ale i dostarcza dobrej okazji do zatrzymania się nad obecnym etapem rozwoju tego kierunku².

I. Nowa historia gospodarcza (lub kliometria, jak się ją również nazywa) powstała w USA w końcu lat pięćdziesiątych i w ciągu dwudziestu kilku lat przedzierzgnęła się z rewizjonistycznego, buntowniczego odłamu dyscypliny w jej główny nurt³. Jej przedstawiciele wypowiedzieli się na temat większości ważnych problemów dziejów gospodarczych USA. Uprawiana przede wszystkim przez badaczy o formacji ekonomicznej, osiągnęła sukcesy w dużej mierze dzięki fantastycznym możliwościom, jakie dało zastosowanie elektronicznej techniki obliczeniowej do nauk społecznych. Choć jednak jej rozwój byłby bez tego nie do pomyślenia, to jednak główną cechą tego kierunku należy upatrywać w czym innym, a mianowicie w zastosowaniu do interpretacji przeszłości gospodarczej modeli pojęciowych, dostarczanych przez ekonomię neoklasyczną⁴. Ta rozwinięta na przełomie stuleci metodologia jest po dziś dzień doskonała i dominuje w ekonomii amerykańskiej. Opiera się na założeniu, że podmioty gospodarcze, w granicach możliwości określanych przez system, w którym się znajdują, dążą do maksymalizacji „użyteczności”,

¹ D. C. North, *Structure*, s. IX.

² W zrozumieniu metodologii nowej historii gospodarczej oraz jej przemian bardzo pomogły autorowi przeprowadzone w 1981 r. rozmowy z Stanleyem L. Engermanem, Robertem W. Foglem i Douglasem C. Northem.

³ Por. J. Kochanowicz, *Metody modelowe w amerykańskiej Nowej Historii Gospodarczej*, KH r. 1972, nr 4; *New Economic History. Selected Readings*, red. P. Temin, Penguin Books, 1973; D. McCloskey, *Does the Past Have Useful Economics?*, „Journal of Economic Literature” t. XIV, 1976; tenże, *The Achievements of Cliometric School*, „Journal of Economic History” t. XXXVIII, 1978.

⁴ D. McCloskey, *The Achievements* s. 15: „Kliometryk to ekonomista, stosujący teorię ekonomii (na ogół prostą) do faktów z przeszłości (nie koniecznie podlegających kwantyfikacji) na użytek historyka (nie zaś ekonomisty);

postępując przy tym racjonalnie⁵. Potocznie określa się to założenie mianem koncepcji *homo oeconomicus*. Takie podejście, pisze G. S. Becker, „nie zakłada, że podmioty decyzji muszą koniecznie być świadome swych wysiłków na rzecz maksymalizacji ani też nie zakłada, że są w stanie zwerbalizować czy w inny sposób opisać systematycznie charakter swego postępowania”⁶. Ekonomia neoklasyczna rozpatruje jednostki jako stojące w obliczu konieczności dokonywania wyboru sposobu wykorzystania zawsze ograniczonych środków tak, by w efekcie zmaksymalizować korzyści gospodarce. Rozumowanie prowadzi się na gruncie tego kierunku w sposób dedukcyjny. Podstawowym narzędziem analizy jest rachunek marginalny, polegający na tym, że rozpatruje się alternatywy zastosowania nie całości środków, lecz ich kolejnych (krańcowych) jednostek. Modele zjawisk gospodarczych przedstawia się w postaci układów równań obrazujących, czego funkcją jest maksymalizowana wielkość i jakie są warunki ograniczające tę maksymalizację. Przy pomocy metod ekonometrycznych można takim modelom nadać interpretację empiryczną, wykorzystując je np. do prognozowania. Kliometria sięgnęła po te metody celem interpretowania przeszłości.

II. Broniąc się przed zarzutami, wysuwanymi przez bardziej tradycyjnych historyków, że użycie modeli jest równoznaczne z formalizowaniem zjawisk, wyrwaniem ich z kontekstu itp., kliometrycy odpowiadają zazwyczaj, że wszelkie wyjaśnienia zachowań ludzkich musi z natury rzeczy opierać się na pewnych założeniach, dotyczących zarówno motywacji ludzi, jak i funkcjonowania układu społecznego, a zatem musi wykorzystywać jakieś modele. Jednakże, zdaniem kliometryków, modele historyków tradycyjnych przyjmowane są w sposób nieświadomy, są niespójne i niekompletne i często zawierają sprzeczności wewnętrzne. „Podczas gdy wszelkie wyjaśnienie nieuchronnie pociąga za sobą teorię — pisze D. North — w dawnej historii gospodarczej zawarta jest ona *implicitie*, często jest sprzeczna wewnętrznie lub też pozostaje w niezgodzie z podstawowymi i powszechnie przyjętymi twierdzeniami ekonomicznymi, wreszcie nie poddaje się rygorystycznym procederom sprawdzania”⁷. Kliometrycy twierdzą więc, że czynią to samo co wszyscy — to znaczy budują modele — tyle tylko, że potrafią to robić porządnie, tak by jasne były założenia, by wiadoma była hipoteza dotycząca związków funkcjonalnych, by eksplanans nie mylił się z eksplanandum i by było wiadomo, jak poddać wyniki sprawdzaniu. Co więcej, modele konstruowane w oparciu o kilka prostych założeń ekonomii neoklasycznej oraz o specyfikację warunków ograniczających, właściwych danemu systemowi gospodarczemu, pełnią jeszcze jedną rolę — mają mianowicie zabezpieczyć przed wprowadzaniem dowolnych, dodatkowych, *ad hoc* założeń w rozumowaniach, mających interpretować przeszłość.

Metodologia nowej historii gospodarczej ma wiele cech wspólnych z podejściem właściwym naukom eksperymentalnym, wydaje się zresztą, że doprowadzenie do takiego podobieństwa jest ambicją wielu kliometryków. Postępowanie badawcze rozpoczyna się od postawienia hipotezy, dotyczącej roli jakiegoś czynnika w funkcjo-

⁵ Referowanie długiej dyskusji, która wiąże się z teorią użyteczności i kwestią racjonalności gospodarczej, wykracza poza zakres tego omówienia. Należy jedynie wspomnieć, że nie głosi ona tez dotyczących psychologii zachowania się ludzi, lecz dostarcza formalno-logicznych podstaw konstrukcji modeli ekonomicznych, opisujących zachowania podmiotu racjonalnego, realizującego w zmiennych warunkach stałą skalę preferencji. Że jest to raczej logika aniżeli psychologia wyboru — por. J. Schumpeter, *History of Economic Analysis*, London 1967, s. 1058. Ostatnio Gary S. Becker (*Economic Approach to Human Behavior*, Chicago 1976, rozdział „Irrational Behavior”) starał się dowieść, że znaczną część twierdzeń teorii neoklasycznej da się wywieść bez przyjęcia założenia racjonalności zachowań, a jedynie w oparciu o założenia rzadkości dóbr.

⁶ Tamże, s. 7.

⁷ D. C. North, *The New Economic History After Twenty Years*, „American Behavioral Scientist” t. XXI, 1977, nr 2, s. 191.

nowaniu lub przemianach układu gospodarczego. Hipotezy te formułuje się często w oparciu o przypuszczenie niekompletności lub fałszywości dotychczasowych wyjaśnień. Po ich sformalizowaniu przeprowadza się „eksperyment”, a mianowicie ekonometryczne badanie przeszłości. Eksperyment nie odbywa się w próbowce ani w cyklotronie, lecz w obwodach komputera, stąd cudzysłów. Badanie jest symulacją przyszłych procesów, a nie ich powtórzeniem, niemożliwym z oczywistych względów. Prezentacja wyników wskazujących, że model dobrze odwzorowuje — a właściwie należałoby powiedzieć, tłumaczy — odpowiedni fragment przeszłości nie kończy bynajmniej procesu badawczego, ponieważ w pracy kliometryków, podobnie jak i przyrodników, ogromną rolę odgrywa dyskusja naukowa i powtarzanie badań przez krytyków, starających się sprawdzić i zmodyfikować przedstawione tłumaczenie. Znaczna liczba zaangażowanych badaczy, jak i przeznaczane na te badania duże środki powodują, że tempo uzyskiwania rezultatów jest w kliometrii wysokie.

Przedstawione powyżej postępowanie nie oznacza oczywiście, by istniało jakieś zasadnicze przeciwieństwo kliometrii w stosunku do metod historii, którą można by nazwać tradycyjną. Studia nad literaturą przedmiotu oraz gromadzenie i krytyka materiału źródłowego są normalnym elementem postępowania badawczego kliometryków, starających się zresztą bronić przed zarzutem, jakoby przy pomocy komputerów ułatwiali sobie zadanie, przeskakując i pomijając normalne etapy badania. Jednakże w wywodach ich punkt ciężkości spoczywa na precyzji modeli i na sformalizowanych testach hipotez, usuwając w cień tradycyjną krytykę źródeł, trudną zresztą do zaprezentowania ze względu na ogrom wykorzystywanych materiałów statystycznych.

Szczególnego rodzaju narzędziem, wykorzystywanym przez kliometryków, są modele kontrfaktyczne. Jest to symulowanie sytuacji historycznych przy założeniu, że niektóre z warunków przedstawiały się inaczej niż w rzeczywistości. Przeprowadza się je po to, by ocenić rzeczywisty wpływ tych warunków na badaną rzeczywistość. Podejście takie, bulwersujące niekiedy tradycyjnych historyków, dla ekonomistów — zdaniem S. Engermana — jest czymś oczywistym, bowiem wszelkie decyzje ekonomiczne „opierają się na wyraźnym *explicite* porównaniu dwóch stanów rzeczy, czy to pewnego stanu rzeczywistego z pewnym stanem możliwym, czy to dwóch stanów możliwych”⁸. Wśród kliometryków nie ma sporu co do sensowności zabiegów polegających na budowie modeli kontrfaktycznych, byleby polegało to raczej na usuwaniu działania jakiegoś czynnika ze scenariusza historycznego, niż na wprowadzaniu czynnika w epoce nieobecnej. Spory zaczynają się dopiero w kwestiach konkretnych i obracają się wokół tego, czy zasadnie można dane założenie w określonej sytuacji przyjąć — i wówczas nie ma już, oczywiście, żadnego ogólnego rozstrzygnięcia⁹.

III. Formułowanie hipotez badawczych w postaci ściśle sprecyzowanych modeli pociągnęło za sobą zawężenie pola analizy. Jednak, powiada Engerman, „podczas gdy same w sobie kwestie szczegółowe mogły mieć wąski charakter, to jednak traktowano je jako część szerszych problemów o dużym znaczeniu”¹⁰. Przykładem mogą być szczegółowe, techniczno-statystyczne studia nad wydajnością rolnictwa Południa i Północy USA, stanowiące jednak część znacznie ogólniejszego zagadnienia oceny ewolucji obu tych części Ameryki Północnej¹¹.

⁸ S. L. Engerman, *Counterfactuals and the New Economic History*, „Inquiry” nr 23, s. 159.

⁹ Tamże, *passim*.

¹⁰ S. L. Engerman, *Recent Developments in American Economic History*, „Social Science History” t. II, 1977, nr 1, s. 78.

¹¹ Por. np. R. W. Fogel, S. L. Engerman, *Explaining the Relative Efficiency of Slave Agriculture in the Antebellum South*, „American Economic Review” t. LXVII, 1977, nr 3; tychże, *Reply*, tamże t. LXVII, 1977, nr 4.

Dorobek kliometrii, nie zastępując historii tradycyjnej (czego, być może, w głębi duszy pragnęliby niektórzy z twórców nowego kierunku), jest wobec jej stwierdzeń komplementarny. Robert Fogel zwraca uwagę, że kliometria może przyczynić się do lepszego zrozumienia zagadnień z tak odległej, zdawałoby się, dziedziny, jaką jest historia kultury. Wskazuje tu na kontrowersyjne wśród historyków tradycyjnych, opierających się na źródłach opisowych, kwestie z zakresu kultury amerykańskiego społeczeństwa niewolniczego: zagadnienie etyki pracy niewolników oraz ich normy rodzinne i seksualne¹². W pierwszej sprawie dominowało (jeśli pominąć rasistowski pogląd o niskiej wydajności pracy Murzynów, spowodowanej ich upośledzeniem biologicznym) przekonanie, że panujący wśród czarnych kodeks postępowania wymagał od nich biernego oporu i sabotowania wysiłku produkcyjnego. Ilościowe badania nad wydajnością pracy przeczą takiemu pogładowi, a ich wyniki zmuszają do przyjęcia zmodyfikowanego poglądu — że mianowicie Murzyni walczyli z systemem w ten sposób, że wprawdzie pracowali wydajnie — ale za to byli w stanie wywalczyć od plantatorów koncesje dotyczące warunków życia.

Uważano też, że tradycyjna rodzina była zjawiskiem nietrwałym i niestabilnym, a normy seksualne były na plantacjach liberalne. Ilościowe badania nad rozkładem typów rodzin niewolniczych rysują tymczasem zróżnicowany obraz, zgodnie z którym trwałość rodziny była tym większa, im większa była plantacja. Badania nad płodnością niewolnic zaprzeczają przekonaniom o ich rozwiązłości, rysując wręcz przeciwny obraz.

Wrażenie szczegółowych studiów mogą też sprawiać prace, poświęcone gospodarce okresu, jaki nastąpił po abolicji¹³. Zaczyna się jednak z nich wyłaniać obraz gospodarki Południa drugiej połowy stulecia, w którym, zdaniem kliometryków, dominuje działanie rynkowych mechanizmów adaptacji do zmienionych warunków gospodarowania, a nie pozaekonomiczne metody kontroli stosunków rasowych.

Kliometrycy tworzą dziś bardzo liczny, ale stosunkowo zamknięty klub. Piszą w dużej mierze — zresztą świadomie — dla siebie, gdyż tylko koledzy po fachu są w stanie w pełni ocenić metody i wyniki. Szersze środowisko historyczne zmuszone jest do przyjmowania wyników z dobrą wiarą, nie będąc w stanie poddać krytyce sposobów ich uzyskania. Dobrym przykładem może tu być recepcja „Time on the Cross” Fogla i Engermana, książki prezentującej syntezę dorobku kliometrii w zakresie badań nad niewolnictwem amerykańskim, przyjętej znacznie bardziej krytycznie w samym środowisku kliometryków aniżeli w gronie pozostałych historyków¹⁴.

¹² R. W. Fogel, *Cliometrics and Culture: Some Recent Developments in the Historiography of Slavery*, „Journal of Social History” t. II. Por. także R. W. Fogel, S. L. Engerman, *Philantropy at Bargain Prices. Notes on the Economics of Gradual Emancipation*, „The Journal of Legal Studies” t. III, 1974, nr 2, gdzie autorzy dokonują swego rodzaju pomiaru filantropii. Omówienie amerykańskiej dyskusji o niewolnictwie — zob. *U genezy konfliktu etnicznego. Głosy w dyskusji o niewolnictwie w Amerykach*, wyd. J. Kochanowicz, M. Kula, Kraków 1980.

¹³ Zob. np. R. Higgs, *Race, Tenure and Resource Allocation in Southern Agriculture, 1910*, „Journal of Economic History” t. XXIII, 1973, nr 1; tenże, *Patterns of Farm Rentals in the Georgia Cotton Belt, 1880—1900*, „Journal of Economic History” t. XXXIV, 1974, nr 2; R. Ransom, R. Sutch, *The „Lock-In” Mechanism and Overproduction of Cotton in the Postbellum South*, „Agricultural History” t. XLIX, 1975, nr 2; R. McGuire, R. Higgs, *Cotton, Corn and Risk in the Nineteenth Century — Another View*, „Explorations in Economic History” t. XIV, 1977; R. Ransom, R. Sutch, *One Kind of Freedom, Chicago 1977; What Was Freedom's Price?*, wyd. D. G. Sansing, Jackson 1978; R. Ransom, R. Sutch, *Credit Merchandising in the Post-Emancipation South. Structure, Conduct and Performance*, „Explorations in Economic History” t. XVI, 1979.

¹⁴ Omówienie tej dyskusji — zob. J. Kochanowicz, M. Kula, *Kliometria a niewolnictwo*, PH t. LXVII, 1976, z. 1.

IV. Często zwraca się uwagę, że ograniczenia nowej historii gospodarczej polegają na tym, że stosowane przez kliometryków metody pasują głównie do sytuacji rynkowych, do badania zachowań ściśle ekonomicznych i że w oparciu o nie nie udało się, jak dotąd, stworzyć spójnej syntezy dziejów gospodarczych USA¹⁵.

Ograniczenia te wynikają z charakteru tradycyjnej analizy neoklasycznej. Zakłada ona milcząco, że świat zjawisk gospodarczych działa jak dobrze naoliwiona maszyna — sprzedawcy bez trudu znajdują nabywców, byleby cena była odpowiednia, pracownicy nie uchylają się od uczciwego wykonywania obowiązków, wszystkie umowy są dotrzymywane, itd. Innymi słowy, jest to założenie, że samo dokonywanie transakcji nie pociąga za sobą żadnych kosztów, a tym samym każda organizacja gospodarcza działa równie sprawnie. Po drugie, analiza neoklasyczna niewiele miała, jak dotąd, do powiedzenia na temat sposobów podejmowania decyzji wewnątrz hierarchicznych organizacji o charakterze nierynkowym, nawet jeśli działają one w ramach systemu rynkowego. Nierynkowy charakter mają przecież decyzje wewnątrz przedsiębiorstwa czy gospodarstwa domowego, nie mówiąc już na przykład o własności feudalnej. Analiza neoklasyczna nie wyjaśnia również, dlaczego w pewnych momentach pojawiają się takie, a nie inne formy życia gospodarczego. Nie odpowiada także na pytanie o zakres interwencji gospodarczej państwa ani o mechanizm podejmowania przez nie decyzji gospodarczych. Po trzecie wreszcie, logika analizy neoklasycznej polega na rozpatrywaniu wyborów gospodarczych w ramach danych warunków ograniczających, bez zadawania pytania, dlaczego są one właśnie takie, a nie inne. Tymczasem „istotą wyjaśnienia historycznego jest wzajemny związek między historycznie powstałymi warunkami ograniczającymi a możliwościami wyboru, otwartymi przed podmiotami gospodarczymi”¹⁶.

Neoklasycy sami dostrzegali te ograniczenia i podjęli szereg prób rozszerzenia zakresu stosowalności swego podejścia, jednak bez naruszenia jej istoty — teorii użyteczności i marginalizmu. Najogólniej rzecz biorąc, rozszerzenie to poszło w dwu kierunkach. Po pierwsze uznano, że rynkowe koszty i zyski to tylko pewien szczególny przypadek kar i nagród, wobec których znajduje się podmiot, kierujący się dążeniem do maksymalizacji użyteczności i rozważający możliwość wykorzystania jakichś, zawsze jednak ograniczonych środków¹⁷. Pozwoliło to rozszerzyć zastosowania paradygmatu neoklasycznego na sytuacje pozarynkowe. Ponadto coraz częstsze stało się odchodzenie od traktowania przedsiębiorstwa, gospodarstwa domowego czy innych jednostek jako homogenicznych całości. Nastąpiło przejście do rozpatrywania zachowania się poszczególnych jednostek czy elementów, działających w ramach tych układów, jako odrębnych podmiotów, realizujących własną skalę preferencji. Struktura układu, w ramach którego działają, wyznacza ich warunki ograniczające.

Po drugie, rozszerzono analizę w kierunku dokładniejszego badania ograniczeń, w ramach których działa podmiot gospodarujący i wpływu tych ograniczeń na

¹⁵ D. C. North, *The New Economic History*, s. 192.

¹⁶ Tamże, s. 193.

¹⁷ Czołowy przedstawiciel tzw. szkoły chicagowskiej, dominującej w analizie neoklasycznej, Gary S. Becker, uważa, że podejście ekonomiczne da się zastosować do wyjaśnienia wszelkich zachowań ludzkich, związanych z wykorzystaniem jakichś ograniczonych środków. Nie przesądzając, czy ten imperializm poznawczy jest uzasadniony, trzeba przyznać, że Becker wiele zrobił dla wyjaśnienia w ramach teorii neoklasycznej takich zachowań, jak dyskryminacja rasowa, zachowania polityczne, przestępczość i kary, pozarynkowe zachowania konsumenta i gospodarstwa domowego (np. wykorzystanie czasu), małżeństwo, decyzje prokreacyjne, a nawet kwestie zdawałoby się tak trudne do uchwycenia, jak altruizm. Ze szczególnym zainteresowaniem spotykały się jego modele dotyczące zjawisk demograficznych.

dokonywane przezeń wybory¹⁸. Doprowadziło to do wprowadzenia do analizy neoklasycznej kategorii kosztów dokonywania transakcji (koszty poszukiwania dóbr, pomiaru ich jakości, wyznaczania przestrzegania umów, kontroli jakości siły roboczej etc.; koszty te występują zarówno na rynku, jak i wewnątrz organizacji hierarchicznych) oraz do związanego z tym rozpatrywania sytuacji ekonomicznych w kontekście istniejącej w danym momencie struktury praw własności.

Jedną z kluczowych idei tej nowej orientacji polega na stwierdzeniu, że „różne systemy praw własności prowadzą do różnych systemów kar i nagród, a tym samym przesądają o wyborach, w obliczu których stoją jednostki podejmujące decyzje”¹⁹. Zmiany w systemie praw własności wywoływane są z kolei, zdaniem autorów tego podejścia, dążeniem do osiągnięcia wyższej użyteczności. „Da się wykazać — że zasoby znajdujące się w dyspozycji prywatnej będą lokowane tak, by przynosić jak największą użyteczność”²⁰. North, komentując implikacje tej teorii dla historii gospodarczej stwierdza, iż „istota dziejów gospodarczych oraz podstawowy problem rozwoju gospodarczego polega na tym, iż ustalone prawa własności albo zachęcają do działalności gospodarczej, powodując że opłaca się angażować w przedsięwzięcia produkcyjne, albo też zniechęcają do takiej działalności”²¹.

Czerpiąc z tych inspiracji, dostarczanych przez rozwój ekonomii neoklasycznej, kliometrycy rozpoczęli rozszerzanie swych zainteresowań na zjawiska, traktowane na ogół jako zewnętrzne wobec przedmiotu historii gospodarczej — takie, jak źródła postępu technicznego, przemian ludnościowych czy zróżnicowania systemów kontroli siły roboczej w różnych ustrojach gospodarczych²². Mamy jednak do czynienia dopiero z początkami nowej fazy badań.

V. Zaczęliśmy to omówienie od „Structure and Change” Douglasa Northa. Książka ta zarazem mięsi się w nurcie nowej historii gospodarczej i znacznie poza ten nurt wykracza²³. Mięsi się, ponieważ punktem wyjścia i zasadniczym narzędziem pojęciowym pozostaje w niej teoria neoklasyczna. Wykracza, gdyż North, zdając sobie sprawę z jej ograniczeń, stara się ją rozbudować w ten sposób, iż proponuje teoretyczne kategorie, mające służyć analizie tych czynników, które tradycyjna teoria neoklasyczna przyjmuje jako dane — to znaczy struktur instytucjonalnych i organizacyjnych życia gospodarczego. Ma to być jednak metoda analizy zgodna z paradygmatem *homo oeconomicus*; ponadto North w swoich rozważaniach nawiązuje przede wszystkim (choć nie tylko) do omawianego powyżej najświeższego dorobku myśli neoklasycznej, tj. rozważań wokół kosztów transakcyjnych i struktur praw własności. W szczególności uważa, że rozwój gospodarczy polega na przechodzeniu do bardziej sprawnych z punktu widzenia wzrostu gospodarczego struktur instytucjonalnych.

Książka wykracza poza kliometrię także i w innym sensie. North mianowicie, w przeciwieństwie do jej przedstawicieli, nie zajmuje się szczegółową, kwantytatywną analizą wybranego problemu, lecz przeciwnie, przedstawia sposób zastoso-

¹⁸ E. G. Furubotn, S. Pejovich, *Property Rights and Economic Theory. A Survey of Recent Literature*, „Journal of Economic Literature” t. X, 1972, nr 4.

¹⁹ Tamże, s. 1138. Nb. autorzy powoływanego artykułu uważają, że referowane przez nich podejście nadaje się także do analizy przedsiębiorstw socjalistycznych. Por. s. 1154—1157.

²⁰ Tamże, s. 1141.

²¹ D. C. North, *The New Economic History*, s. 194—195.

²² Por. S. L. Engerman, *Recent Developments*, s. 82; tenże, *Coerced and Free Labor. Property Rights and the Development of the Labor Force*, mszps. powielany.

²³ We wstępie do wcześniejszej pracy D. C. North i R. P. Thomas (*The Rise of the Western World. A New Economic History*, Cambridge 1973, s. VII) piszą: „opracowaliśmy wszechstronny aparat analityczny, aby przeanalizować i wyjaśnić powstanie świata zachodniego; aparat analityczny zgodny ze standardową neoklasyczną teorią ekonomiczną, a zarazem wypełniający jej luki”.

wania proponowanych narzędzi analizy do całości dziejów gospodarczych Europy i Ameryki, poczynając od „pierwszej rewolucji ekonomicznej”, czyli przejścia do osiadłego rolnictwa, a kończąc na skutkach „drugiej rewolucji ekonomicznej”, którą rozumie jako proces systematycznego inwestowania w wiedzę, co „wbudowało” w system wzrost gospodarczy²⁴.

Podstawowym wątkiem teoretycznym książki jest wywód dotyczący instytucji życia gospodarczego. Elementami, z których konstruuje ich teorię, są teoria praw własności, teoria państwa i teoria ideologii. Na omówieniu tych kwestii skupimy dalszą uwagę.

Warunkiem wzrostu gospodarczego jest taka organizacja życia ekonomicznego, w ramach której opłaca się ludziom angażować w przedsięwzięcia prowadzące do wzrostu produkcji i dochodu. Odpowiednia struktura praw własności jest tu sprawą zasadniczą. Im ściślej i wyraźniej są one określone, tym efektywniejsze będzie wykorzystanie środków. Z kolei dla kształtowania praw własności zasadnicze znaczenie ma państwo, gdyż to ono ustala reguły postępowania i stoi na ich straży. Teoria państwa powinna więc odpowiedzieć na pytanie, w jakich warunkach i dlaczego państwo ustala struktury praw własności sprawne z punktu widzenia wzrostu. North konstruuje model państwa w oparciu o założenia neoklasyczne, traktując je jako organizację zainteresowaną w otrzymywaniu dochodu (np. podatków) w zamian za świadczenia ochrony i wymiaru sprawiedliwości. Państwo działa w warunkach ograniczających jego swobodę działania (konkurencja innych państw, zagrożenie ze strony koalicji własnych poddanych lub obywateli) i tylko w tych ramach może maksymalizować dochody. Problem kluczowy polega na tym, że struktura własności maksymalizująca dochód państwa wcale nie koniecznie musi prowadzić do wzrostu gospodarczego. Na przykład w szesnastowiecznej Hiszpanii monarchia skorzystała z możliwości opodatkowania korporacji hodowców owiec, obdarzając ich w zamian przywilejem swobodnego przepędzania zwierząt przez kraj i skutecznie hamując wytworzenie się jasno określonych praw własności w rolnictwie, a tym samym blokując wzrost. Tymczasem w Niderlandach, centrum handlu europejskiego, Stany Generalne były zainteresowane w wytworzeniu jasnych praw własności, czerpiąc jednocześnie dochody z niewielkiego opodatkowania bardzo licznych transakcji handlowych²⁵.

Państwo chroni istniejącą strukturę własności. Przestrzeganie praw zależy jednak nie tylko od nagiej siły państwa, ale i od stopnia internalizacji norm przez ludzi — i stąd znaczenie ideologii dla życia gospodarczego i funkcjonowania instytucji. Tradycyjna ekonomia neoklasyczna dobrze tłumaczy, mówi North, dlaczego ludzie postępują zgodnie ze swym interesem, nie tłumaczy jednak przykładów odwrotnych. Z jednej strony nie wyjaśnia więc, czemu ludzie nie kradną, nie oszukują przy transakcjach, nie uchylają się od pracy nawet wówczas, gdy ryzyko jest znikome, z drugiej zaś nie tłumaczy, dlaczego się buntują, angażują w ruchy opozycyjne itd., choć często pociąga to za sobą znaczne zagrożenie.

North odwołuje się tu często do metaforycznego pojęcia *free rider*, co należałoby przetłumaczyć jako „samotny jeździec” czy „wolny strzelec”. Pojęcie to odnosi się do jednostki, która czerpiąc korzyści z istniejących rozwiązań instytucjonalnych lub osiągnąć ruchu opozycyjnego — nie angażuje się sama, nie chcąc ponosić związanych z tym kosztów. Na gruncie czystej interpretacji neoklasycznej każdy powinien się tak zachowywać, bowiem takie właśnie postępowanie dyktuje hedonistyczny rachunek korzyści, na którym oparty jest paradygmat *homo oeconomicus*. Gdyby tak jednak było w istocie, działanie jakiegokolwiek organizacji by-

²⁴ D. C. North, *Structurs*, s. 171.

²⁵ Tamże, s. 150—153; D. C. North, R. P. Thomas, *The Rise of the Western World*, s. 128—145.

łoby niemożliwe. Ludzie muszą się podporządkowywać jej normom, choć jest to dla nich niewygodne. Ograniczenie narzuca im się przymusem prawnym czy statutem instytucji. Każde ograniczenie pozostawia jednak pewne luzy, bowiem nie sposób wszystkich dokładnie kontrolować. Lepiej więc, by ludzie z własnego przekonania, a nie pod przymusem działali zgodnie z celami organizacji społecznych, w skład których wchodzi. Inaczej mówiąc, często tańsze jest inwestowanie w ideologię uzasadniającą system, aniżeli w aparat kontroli.

Ideologia, by być skuteczną, musi wyjaśnić, w jaki sposób istniejące struktury praw własności oraz warunki wymiany (np. ceny) są częścią szerszego systemu, otaczającego ludzi. Przeszość musi tłumaczyć w kategoriach spójnych z obrazem teraźniejszości. Musi być na tyle elastyczna, by pozyskiwać nowych wyznawców, a w zmieniających się warunkach nie tracić starych. Przede wszystkim musi jednak pokonać postawy „samotnych jeźdźców”. „Jej celem podstawowym jest takie zogniskowanie energii grup ludzkich, by wywołać zachowanie przeciwstawne prostemu, hedonistycznemu, indywidualnemu rachunkowi korzyści i strat”²⁶. Ideologia legitymistyczna musi ludzi przekonać, że istniejące ceny są sprawiedliwe, normy prawne zgodne z poczuciem moralnym itd. Ideologia opozycyjna musi natomiast przekonać, że dostrzegane zło jest nieodłączne od istniejącego, a nowy, sprawiedliwy system powstać może tylko dzięki działaniu jednostek na rzecz zmiany istniejących stosunków.

VI. Przedstawiona przez Northa teoria instytucji nie jest kompletna. Sam zaznacza, że nie zbudował teorii przemian demograficznych ani też teorii rozwoju wiedzy, które skądinąd uważa za niezbędne dla pełnego wyjaśnienia rozwoju gospodarczego. Stwierdza też, że brak, jak dotąd, wystarczających interpretacji rozwoju techniki wojennej, który uważa za jeden z decydujących czynników przemian organizacji państwa. Uważa, że proponowany przez niego model państwa dobrze charakteryzuje państwa monocentryczne, gorzej — pluralistyczne²⁷. Można mieć zastrzeżenia co do jego interpretacji ustroju feudalnego, zwłaszcza do ujęcia poddaństwa jako swego rodzaju kontraktu, choć w tym miejscu North stara się uwzględnić uwagi krytyków. Nb. w jego analizie renty odrobkowej najciekawsze wydaje się wyjaśnienie jej poprzez odwołanie się do prohibicyjnie wysokich kosztów transakcyjnych alternatywy rynkowej realizacji dochodu przez feudała²⁸. Poszczególne modele, przedstawione przez Northa w kolejnych rozdziałach jego książki, choć budowane na tej samej zasadzie co modele nowej historii gospodarczej, są znacznie trudniej sprawdzalne nie tylko na skutek swej szkicowości i braku formalizacji, ale i w efekcie trudności nadania im interpretacji ilościowej, która jest mocną stroną kliometrii.

Ideologię, której słusznie, naszym zdaniem, przypisuje tak wielką rolę, North analizuje jedynie z formalnego punktu widzenia, nie wchodząc w to, czym się musi ona charakteryzować, by emocjonalnie poruszyć ludzi. Ciekawie pokazuje, w których punktach analiza ideologii może wypełnić luki teorii neoklasycznej, jednakże nie ustosunkowuje się w ogóle do wielkiego przecież dorobku analizy zarówno historycznej, jak i teoretycznej motywacyjnej roli ideologii w życiu gospodarczym²⁹.

²⁶ D. C. North, *Structure*, s. 53.

²⁷ Tamże, s. 68.

²⁸ Tamże, rozdz. 10, zwł. s. 130—131; D. C. North, R. P. Thomas, *The Rise of the Western World*, rozdz. 4.

²⁹ Por. np. *Tradition, Values and Socioeconomic Development*, wyd. R. Braibanti, J. J. Spengler, Durham 1977. Zob. też analizy A. Gerschenkrona (*Economic Backwardness in Historical Perspective*, Cambridge, Mass. 1962), dotyczącej motywacyjnej roli ideologii we wczesnych stadiach industrializacji europejskiej.

Ciekawe jednak wydają się jego hipotezy na temat roli ideologii w destabilizacji systemów gospodarczych. Uważa mianowicie, że załamanie się ideologii opartych na *consensusie* (dobrze służących stabilności systemu) jest związane z rozwojem specjalizacji ekonomicznej, która stawiając grupy społeczne w odmiennych sytuacjach sprzyja wytwarzaniu sobie przez nie zróżnicowanych obrazów świata, obrazów często kwestionujących sprawiedliwość własnego położenia, a tym samym popychających do buntu. Druga rewolucja ekonomiczna, przyspieszając tempo rozwoju, nasila też i procesy alienacji, a zatem i sprzyja tworzeniu się ideologii opozycyjnych, wpływających na niestabilność systemu³⁰. W szczególności — North pokazuje to ciekawie na materiale amerykańskim — narasta dążenie rozmaitych grup do ograniczenia zakresu działania rynku w gospodarce, a zatem — do wzrostu roli państwa. Dążenia te wynikają zresztą nie tylko z alienacji jakichś grup, ale i z chęci do zabezpieczenia się przed skutkami konkurencji rynkowej (jak to było w przypadku farmerów amerykańskich). W ten sposób druga rewolucja ekonomiczna, powołana do życia przez rozwój rynku, wyzwala siły dążące do jego zniesienia lub ograniczenia³¹.

Sformułowane wyżej uwagi na temat niekompletności analiz przeprowadzonych przez Northa, nie są krytyką książki. Niepełność nie pozbawia jej cennej zalety polegającej na tym, że nie tylko pokazuje ona, jak wiele z przeszłości można wytłumaczyć przy pomocy paradygmatu neoklasycznego, ale i dostarcza dobrego klucza do identyfikacji tych czynników, które stwarzają ograniczenia swobody wyborów dokonywanych przez podmioty gospodarujące.

Jeśli przyjąć, że różnica w ujęciu historii gospodarczej przez badaczy o orientacji neoklasycznej od ujęcia jej przez badaczy — powiedzmy — marksizujących polega na tym, że pierwsi szukają przyczyn przemian ekonomicznych przede wszystkim w reakcjach jednostek gospodarujących na zmiany cen czy w ogóle warunków wymiany, a drudzy — w konfliktach między klasami, to North jest niewątpliwie bliższy pierwszemu stanowisku, stara się jednak ustosunkować do kwestii stawianych przez przedstawicieli drugiego. Często się zresztą powołuje na koncepcje marksistowskie, w szczególności zwracając uwagę, że one właśnie dobrze ujmują kwestie własności oraz nieciągłości zmian społecznych, a także stwierdzając, że ujęcie marksistowskie bierze pod uwagę więcej czynników rozwoju gospodarczego aniżeli neoklasyczne. Jednocześnie zwraca uwagę, że paradygmat marksistowski nie zawiera teorii ludnościowej, nie tłumaczy tempa postępu technicznego (tak ważnego w tej interpretacji), oraz, w swej teorii ideologii, nie rozwiązuje problemu samotnego jeźdźca. North uważa też, że wyjście od analizy jednostek, których działanie można następnie agregować w zachowania grup, jest lepszym sposobem postępowania, aniżeli uczynienie głównym obiektem badań klasy. Pojeście indywidualizujące nie przeszkadza bowiem agregowaniu jednostek także i w klasy, a jednocześnie pozwala, poprzez agregację na niższym poziomie, przeprowadzać analizę konfliktów wewnątrzklasowych³².

Książka Northa sytuuje się także w mającej długą historię, ale ciągle żywej dyskusji nad kształtowaniem się nowożytnej gospodarki i kapitalizmu. North wydaje się zajmować w tej dyskusji stanowisko pośrednie pomiędzy zwolennikami tezy o dominującej roli przemian ludnościowych i zwolennikami poglądu, że przyczynił się do tego przede wszystkim rozwój rynku. Jego wkładem w tę dyskusję i najciekawszym wątkiem zarówno omawianej książki, jak i wcześniejszej pracy

³⁰ D. C. North, *Structure*, s. 179—184.

³¹ North uważa, że nie Wielki Kryzys, ale już okres poprzedzający rok 1914 przygotował w Stanach rozwiązania instytucjonalne i nastawienia ideowe, które przyczyniły się do powstania internacjonalizmu gospodarczego. Por. *Structure*, s. 187—198.

³² Tamże, s. 60—63.

„The Rise of the Western World” wydaje się analiza wszelkich ustrojowych i instytucjonalnych przesłanek kształtowania się gospodarki towarowo-pieniężnej i rynku, a w szczególności wzajemnego warunkowania się rynku i państwa³³.

Książka Northa, podobnie jak i cały nurt kliometrii, z której ducha wyrastają jego rozważania, stanowi ważny etap sporu o stosowalność kategorii pojęciowych teoretycznych dyscyplin społecznych do analizy przeszłości.

W sporze tym jedni zajmują stanowisko niechętnie takiemu postępowaniu twierdząc, że każda epoka charakteryzuje się swoją odmiennością i że użycie narzędzi współcześnie stworzonych jest nieuprawnioną modernizacją, w rezultacie której powstaje sztuczny twór, złożony ze współczesnych pojęć, a nie obraz przeszłości. Inni odpowiadają na to, że nie mamy innego sposobu opisu przeszłości, jak tylko w kategoriach naszej własnej metody analizy zjawisk społecznych. Trzeba więc dokonywać tego świadomie i systematycznie, to znaczy posługiwać się nie kategoriami zdroworozsądkowymi, lecz instrumentami współczesnej nauki. Co więcej, właśnie zastosowanie tych samych kategorii pojęciowych do badania różnych epok pozwoli dopiero uchwycić ich swoistość, pokazując różnice ustrojów poprzez różnice modeli, zbudowanych w oparciu o te same założenia.

Spór między przedstawicielami obu tych stanowisk jest oczywiście nierozstrzygalny, a postawa poszczególnych badaczy wydaje się być określana raczej ich światopoglądem i temperamentem, czasem modą naukową — niż wynikać z w pełni racjonalnych przesłanek. Sukces badawczy w końcu bardziej zależy i tak od talentu, aniżeli od sztywnego trzymania się jakiejś doktryny metodologicznej. Z tym wszystkim należy się cieszyć, że historycy gospodarczy nie są obojętni na rozwój dyscyplin teoretycznych. Jeśli nawet zdarza się, że powstają wskutek tego próby chybione — to większą stratą byłaby utrata dostarczanych przez ten rozwój możliwości.

³³ Por. D. C. North, *Markets and Other Allocation Systems in History. The Challenge of Karl Polanyi*, „Journal of European Economic History” 1977, nr 3, gdzie pisze m.in. „Nie znam żadnej systematycznej analizy warunków (preconditions) funkcjonowania rynku”.